

Kontrowersyjne zatrzymanie 10-latki na lotnisku

2 lipca 2019

Policja zatrzymała dziewczynkę z Bristolu, która planowała podróż z Londynu do Republiki Dżibuti. Powodem odmowy wylotu była obawa, że dziecko będzie narażone na okaleczenie narządów płciowych (female genital mutilation – FGM). W części Afryki do której wybierała się 10-latka, dochodzi do rytualnych obrzezań. Dziewczyna jest w szoku.

Policja wydała nakaz ochrony dziecka. Matka 10-latki powiedziała, że rodzina została potraktowana jak przestępca. Rada Miejska Bristolu, w specjalnym komunikacie poparła działania służb: „Tam, gdzie konieczna jest troska o dobro dzieci i rodzin, będziemy działać”.

Korespondentka BBC Fiona Lamdin rozmawiała z matką dziewczynki, kobieta przyznała, że nie rozumie tego co się stało: „Dlaczego muszę się tłumaczyć, dokąd idę, jadę? Dlaczego? Nie mamy swobody ruchu. Nie zrobiliśmy nic złego. Nie wysłałabym mojej córki do niebezpiecznego miejsca. Mam siostrę, która jest pięć lat młodsza ode mnie i nie przeszła FGM, moje siostrzenice również nie zostały obrzezane więc nawet o tym nie myślałam”.

Nimko Ali, działaczka na rzecz walki z rytualnym okaleczaniem kobiet stwierdziła, że zwłaszcza małe dziewczynki są narażone na tego typu incydenty. „Mogę zrozumieć, że rodzina jest zdenerwowana, że ich plany urlopowe mogły zostać przerwane, ale myślę, że policja i służby graniczne miały uzasadniony powód, aby powstrzymać dziecko przed wyjazdem z kraju”.

Autorstwo: SDG

Źródło: Cooltura24.co.uk